Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640.—**

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 83. Kraków, piątek 24. marca 1922 r. Rok V.

Tajemnicza przesyłka.

Głowa kobiety krwią zbroczona.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 6).

Decydujące zwycięstwo rządu w sprawie wileńskiej

Prawica delegacyi wileńskiej podpisuje akt złączenia w brzmieniu rządowem. — Dzisiaj nastąpi ratyfikacya układu.

Warszawa (tel. wł.). Dziś zostało wreszcie osiągnięte porozumienie **kompromisowe w sprawie wileńskiej.** Komisya konstytucyjna, która była wyznaczona na godzinę 11 przed południem, odbywała swe posiedzenie od godziny 5 tej, aby w międzyczasie umożliwić podpisanie aktu włączenia. O godzinie 2 giej po południu odbyło się **posiedzenie Rady ministrów**, na którem zgodzono się na kompromisowe załatwienie sprawy.

O godz. 6-tej zjawiło w się prezydyum Rady ministrów

6 DELEGATÓW ZESPOŁU, DLA PODPISANIA AKTU WŁĄCZENIA.

Zaopatrzyli oni rządowy akt włączenia **zastrzeżeniem** następującej treści: Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej ustali statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej Ziemi, wyrażoną uchwałą Sejmu wileńskiego z dnia 2 marca 1922.

Na zastrzeżeniu położyło swe podpisy 6 obecnych posłów. — Do nieobecnych delegatów wileńskich wysłano depesze o natychmiastowe [illegible]

O godzinie 5 po południu odbyło się

POSIEDZENIE KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ

w obecności prezydenta **Ponikowskiego** i ministra spraw zagranicznych **Skirmunta.**

Premier Ponikowski zawiadomił komisyę, że 6 delegatów wileńskich złoży dodatkowo podpisy na akcie złączenia, dodając do tego zastrzeżenie.

Wobec tego, że sytuacya została wyjaśniona, uległ zmianie rządowy projekt uchwały w sprawie wileńskiej, przedłożony Sejmowi. Projekt ten zmieniony brzmi: „Sejm ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, zgłoszoną przez przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłej 20 lutego b. r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej i potwierdza dołączony do niniejszej uchwały akt **włączenia Ziemi Wileńskiej** z Rzecząpospolitą Polską z 2 marca 1922, oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

Uchwała ta ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Nad projektem uchwały, przedłożonym przez premiera, wywiązała się dyskusya, po której **projekt ten przyjęto jednogłośnie.**

Następnie komisya **znaczną ilością głosów** uchwaliła przedstawić Sejmowi projekt **uchwały, domagającej się powołania 20 delegatów Sejmu wileńskiego do Sejmu warszawskiego.**

Przypuszczalnie na czwartkowem **posiedzeniu Sejmu zostanie załatwiona sprawa ratyfikacyi.**

Zmieniony projekt rządowy

Warszawa (A. W.) Rząd zastąpił wczorajszy swój wniosek złożony do Sejmu nowym wnioskiem następującym:

„**Sejm ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę sejmu wileńskiego jako zgromadzenia** przedstawicieli ludności, w przedmiocie przynależności państwowej ziemi wileńskiej, z dnia 22 lutego 1922 r. i zatwierdza akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą polską w dniu 2 marca 1922 roku, oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej na ziemi wileńskiej".

Wniosek ten usuwający kwestyę ratyfikacyi aktu przez sejm wileński, ma zapewnioną większość w sejmie ustawodawczym.

Demonstracyjny wniosek prawicy

Warszawa (A. W.) Jak się dowiadujemy, stronnictwa Sejmu ustawodawczego, będące odpowiednikiem zespołu stronnictw narodowych w sejmie wileńskim, wnoszą następującą rezolucyę do uchwalenia przez sejm ustawodawczy: „Sejm wzywa rząd aby statut ziemi wileńskiej, który ma być wniesiony do sejmu, był zgodny z wolą ludności wyrażoną w uchwale sejmu wileńskiego".

Warszawa (PAT). W dyskusyi, która się nad tym projektem wywiązała, brali udział posłowie Liebermann i Niedziałkowski, wskazując, że jest on do pewnego stopnia już niepotrzebny. Rezolucyę tę przyjęto **14 głosami** przeciwko 13 i przy wstrzymaniu się od głosowania 2 posłów z klubu N. P. R.

Kto podpisał dotąd?

Warszawa (tel. wł.). Akt złączenia podpisali dotąd: Witold Bańkowski, ks. Ignacy Olszański, Stanisław Brzostowski, Feliks Raczkowski, Aleksander Zwierzyński i Wiktor Czarnowski. Pozostałych 4 delegatów telegraficznie zawezwano do Warszawy.

Co 1½ godz. umiera jeden repatryant

Powrót zdziesiątkowanego transportu do Polski. — Na 1948 osób przybyło tylko 649.

Warszawa (tel. wł.). Władze otrzymały relacyę z Baranowicz, z której wynika, że **jeden z ostatnich transportów emigrantów polskich z Rosyi przybył na granicę polską kompletnie zdziesiątkowany.** Transport ten przebywał na **godzinę 0.85 km. Początkowo było 1948 osób, ale dojechało do granicy polskiej tylko 649 osób, reszta bowiem, t. j. 1299 osób, znalazła śmierć w drodze.** Śmiertelność repatryantów przedstawia się w ten sposób, iż co godzinę i 40 minut **umiera jeden repatryant.** Przyczyną śmiertelności było między innemi **złe odżywianie się repatryantów** w drodze z Rosyi do Polski. Otrzymywali oni na dobę 150 gramów chleba i nie więcej. Z przybyłych do kraju 649 osób jest 16 epidemicznie chorych a 56 na inne choroby.

Likwidacya strajku w b. zaborze pruskim

Poznań (A. W.) Na prowincyi czyni **likwidacya strajku postępy.** Ugody między pracodawcami a robotnikami zawierane są na podstawie poznańskiej taryfy październikowej z odpowiednią zniżką stosownie do warunków miejscowych. W Poznaniu pracodawcy gotowi są zawrzeć ugodę również na podstawie taryfy październikowej, nie chcą jednakże przyznać robotnikom żadnych podwyżek. Na Pomorzu sytuacya jest niezmienioną. Wiadomości, jakoby w Toruniu podjęto pracę są przedwczesne.

Poznań (A. W.) **W sytuacyi strajkowej w Poznaniu nastąpił jak się zdaje zwrot przełomowy.** Na odbytem dzisiaj rano zebraniu **pracowników elektrowni i gazowni miejskiej zapadła uchwała, że pracownicy obu tych zakładów do strajku nie przystąpią.** Wobec tego spodziewać się należy, że jeszcze dzisiaj uruchomione zostaną elektryczne koleje miejskie. Uchwała ta pracowników elektrowni i gazowni wpłynie też niewątpliwe na ogólną sytuacyę strajkową i przyspieszy likwidacyę strajku.

Demonstracye „wojenne" sowietów

Charków (A. W.) Dzienniki donoszą, że **rząd carski bardzo poważne przygotowania do przeprowadzenia w najbliższym czasie mobilizacyi.** Główno-dowodzący frontu ukraińskiego Frunze objeżdża okręgi pograniczne w celu inspekcyi wojskowej. Wydano rozkaz **wstrzymania demobilizacyi wszystkich b. wyszkolonych oficerów armii carskiej.** Wiadomości te o przygotowaniach wojennych budzą wielkie **zaniepokojenie.**

Charkow (A. W.) Głównodowodzący armii sowieckiej Kamieniew przybył do Odessy. W wagonie odbył on konferencyę z dowódcą załogi miejscowej, inspektorem artylery i dowódcą szkoły wojskowej.

Berlińska stacya iskrowa -- światową centralą komunistów

Berlin. (PAT). W sprawie wykrycia w Berlinie stacyi telegrafu iskrowego, urządzonej przez komunistów, donoszą dzienniki, że **na stacyi tej znaleziono dane tyczące się stacyj iskrowych na całym świecie,** wśród nich także zapiski poufne stacyj rządowych, zapiski co do długości fali elektrycznej wysyłanej przez poszczególne stacye, znaki zawołań itd. Wskazuje to, że **wykryta stacya odbierała depesze wysyłane przez wiele stacyj.** Aresztowany radny miejski Grylewicz pełnił rolę kuryera między stacyą a niewyśledzonym jeszcze na razie lokalem, w którym **zbierają się na tajne narady komuniści** niemieccy. Stacya iskrowa urządzona była w pewnym domu przy Linienstrasse.

Manifestacya komunistyczna w Berlinie

Berlin (PAT) Onegdaj wieczorem odbyła się na placu Zamkowym wielka manifestacya komunistyczna. Około 10 tysięcy komunistów przeciągało z czerwonymi sztandarami ulicami miasta demonstrując przeciwko programowi podatkowemu rządu, zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy i przeciwko drożyźnie. Komuniści żądają uwolnienia więźniów politycznych.

Gospodarcza odbudowa Rosyi - głównym przedmiotem konferencyi w Genui

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George dnia 3 kwietnia przybędzie na posiedzenie Izby gmin i że zamierza on zasięgnąć opinii Izby co do polityki rządu w sprawie konferencyi genueńskiej. W dyskusyi podkreśli on z całym naciskiem, że spodziewa się, iż w Genui osiągnie wielki sukces na polu gospodarczej odbudowy Europy. Pismo donosi dalej, że obecnie powszechnem jest zdanie, iż **konferencya w Genui będzie się zajmowała głównie dyskusyą na temat gospodarczej odbudowy Rosyi.**

Początek narad - 10 kwietnia

Rzym (PAT). **Konferencya genueńska odbędzie się niezodwołalnie 10 kwietnia. Nie przewiduje się żadnego odroczenia.** Koła polityczne utrzymują, że z powodu ważności tych konferencyi posiedzenia Izby włoskiej będą zawieszone, aby dać możność ministrom zajęcia się wyłącznie pracami konferencyi.

Porządek dzienny konferencyi

Rzym (PAT. Wied. B. K.). „Giornale d'Italia" donosi, że rząd włoski przesłał wszystkim rządom porządek dzienny konferencyi genueńskiej. Obejmuje on następujące punkty:

1) Ustalenie odpowiednich metod przeprowadzenia uchwał, powziętych w Cannes;

2) **zabezpieczenie pokoju w Europie na trwałej podstawie;**

3) **ustalenie nienaruszających traktaty pokojowe warunków przywrócenia zaufania między państwami;**

4) kwestye finansowe, a to obrotu pieniędzy, banków centralnych, emisyjnych, finansów państwowych i ich stosunek do odbudowy, kursy weksli, kredyt publiczny i prywatny;

5) kwestye gospodarcze i handlowe, mianowicie udogodnienia i gwarancye dla eksportu i importu, prawne gwarancye ochrony handlu, własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, kwestye konsularne, dopuszczenie obcych do przedsiębiorstw handlowych, pomoc techniczna dla odbudowy przemysłu i komunikacyi.

„Giornale d'Italia" pisze, że **punkt pierwszy dotyczy specyalnie Rosyi.** Punkt drugi i trzeci, jako natury politycznej, będą omawiane przez szefów rządu. Nad punktami 4-tym i 5-tym radzić będą komisye.

Porozumienie w sprawie długów rosyjskich

Londyn (PAT. Reuter). **Rzeczoznawcy sprzymierzeni** doszli do porozumienia w sprawie wydania obligacyi celem amortyzacyi długów rosyjskich i w sprawie moratoryum na przeciąg 5 lat. Rozpatrywano następnie sprawozdanie włoskie, które proponuje traktat handlowy i okrętowy z Rosyą.

Program konferencyi dyplomatycznej

Paryż (PAT). „Excelsior" donosi, że **konferencya ministrów spraw zagranicznych** będzie się zajmowała następującemi kwestyami: 1) konflikt grecko-turecki i rewizya traktatu w Sevres; 2) układ angorski i różnice zapatrywań francusko-angielskich; 3) kwestya armeńska; 4) porozumienie aliantów w kwestyi morza Śródziemnego.

Odrzucenie pretensyi niemieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Rada ambasadorów odpowiedziała odmownie na żądanie niemieckie wypłacenia odszkodowań państwu niemieckiemu za straty poniesione przez ludność na Górnym Śląsku, w czasie powstań ludności polskiej.

Poważna choroba króla angielskiego

Berlin (PAT). Z Londynu nadeszła wiadomość, że **król Jerzy poważnie zaniemógł.**

Konferencya sanitarna bada stosunki w Polsce

Warszawa (PAT). Dziś wieczorem delegaci konferencyi sanitarnej wyjeżdżają w czterodniową podróż, celem dokonania sanitarnej inspekcyi w strefie zagrożonej przez epidemie. Pierwszym etapem podróży mają być Baranowicze, gdzie delegaci przybędą jutro, poczem wieczorem odjadą do Wilna. Po zwiedzeniu miejscowych szpitali i urządzeń sanitarnych, wycieczka skieruje się do Wołkowyska, a następnie do Białegostoku, skąd dnia 25 b. m. wyjedzie do Warszawy. Powrót do Warszawy nastąpi dnia 26 b. m. wieczorem.

Wycieczka uczniów francuskich do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Omawiany tu jest projekt ściągnięcia wycieczki uczniów szkół francuskich do Warszawy. Projekt ten spotkał się z entuzyastycznem przyjęciem we Francyi i posiada poparcie francuskiego ministra oświaty. Przybycie wycieczki przewidywane jest w pierwszej połowie lipca. Odpowiednia propozycya min. spraw zagranicznych przedłożoną zostanie rządowi francuskiemu w najbliższych **dniach.**

Czy Anglia rzeczywiście myśli o pokoju?

Londyn (PAT. Wolff). Minister żeglugi powietrznej wniósł dzisiaj budżet żeglugi powietrznej. Omówił on rolę, jaką samoloty będą odgrywały w przyszłej wojnie. **Jedna bomba, rzucona z samolotu, może w przeciągu niewielu minut zatopić największy okręt wojenny.** Ostatni atak na Londyn wykonało 36 niemieckich samolotów, zaś do obrony stolicy potrzebnych było 32 tysiące ludzi. W atakach, jakie będą wykonywane w przyszłości, będzie mogło 300 samolotów rzucić 10 razy więcej bomb o pięć razy większej sile wybuchu, niż to miało miejsce w czasie obecnej wojny. **Londyn i Anglia muszą się przygotować, aby stawić czoło takiemu niebezpieczeństwu.**

Wojna domowa w Irlandyi

Londyn. (PAT) Wolff. **Dzienniki stwierdzają, że położenie w Irlandyi jest poważne. „Pal Mal and Globe" donosi, że zostały poczynione z obu stron przygotowania do dalszej wojny domowej. Dziennik sądzi na podstawie opinii szerokich sfer, że wojna domowa jest nieuniknioną.** Sprawozdawca „Ewening News" donosi z Belfastu, że linia graniczna między Ulsterem a Irlandyą równa się linii bojowej. Wojska republikańskiej armii i wojska Ulsterczyków stoją naprzeciw siebie na odległość strzału. Z końcem ubiegłego tygodnia oddziały republikańskie i ulsterskie ostrzeliwały się wzajemnie z karabinów zwykłych i maszynowych. Tylko dzięki temu, że obie strony są dobrze okopane, nie było strat. Lotne kolumny irlandzkiej armii republikańskiej dokonały dwóch wypadów na terytoryum Ulsteru. W jednej z miejscowości opanowały one koszary policyi i zabrały znajdującą się tam broń.

Zamach na posła chińskiego w Paryżu

Paryż. (PAT. Havas). Student chiński Leeholing oddał wczoraj cztery strzały rewolwerowe na automobil posła chińskiego w Paryżu, inżynier Tschangu, który znajdował się w towarzystwie posła został trafiony w głowę. Sprawca zamachu oddał się sam w ręce policyi. Twierdzi on, że poseł zastępował źle interesy chińskie w Paryżu.

O zaliczenie służby wojskowej ochotnikom.

Wiec w Warszawie i jego uchwały. — Prezydent Ponikowski przyrzekł poparcie.

(—) W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie w „Dolinie Szwajcarskiej" wiec b. ochotników przy udziale przeszło 5000 osób **w sprawie zaliczenia zupełnej służby wojskowej odbytej przez ochotników wojsk polskich**. Wiec uchwalił prosić sejm i rząd Rzeczypospolitej:

a) **o zaliczenie normalne (miesiąc za miesiąc) służby wojskowej wszystkim byłym ochotnikom bez wyjątku i poborowym (z okresu 1918—20 r.) na poczet odbywania zwykłej powinności wojskowej;**

b) o przyznanie odroczeń wszystkim b. ochotnikom-słuchaczom kursów maturalnych i szkół zawodowych na równi ze studentami wyższych uczelni i uczniów szkół średnich;

c) **o zagwarantowanie w razie poboru b. ochotnikom powrotu do miejsca zarobkowania i zapewnienie pierwszeństwa w otrzymywaniu posad** przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy dla b. ochotników szeregowców i podoficerów.

Po wiecu udał się pochód do prezydyum ministrów, gdzie przyjął ich prezydent Ponikowski przyrzekając poparcie.

Unifikacya płac urzędniczych.

(—) W sferach rządowych istnieje **tendencya przeprowadzenia unifikacyi płac wszystkich kategoryj urzędników państwowych z wyjątkiem nauczycieli, profesorów i sędziów**, którzy mają zupełnie odmienne od innych funkcyonaryuszów państwowych warunki pracy. Sprawa ta była omawiana na jednem z posiedzeń Rady ministrów i **zyskała jej aprobatę** w duchu wyżej podanej dążności.

Stanowisko takie rządu odpowiada też niewątpliwie poglądowi ogromnej większości społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z tego, iż pracy ściśle biurowej nie można zestawiać z pracą nauczyciela, profesora uniwersytetu czy sędziego.

Pomoc lekarska dla funkcyonaryuszy państwowych.

Najświeższe rozporządzenie ministeryalne. — Z pomocy korzystać będą funkcyonaryusze oraz ich rodziny.

(—) Jak wiadomo — Rada ministrów wydała rozporządzenie w przedmiocie tymczasowej pomocy lekarskiej dla funkcyonaryuszów państwowych.

W myśl rozporządzenia **z pomocy tej będą korzystali wszyscy czynni funkcyonaryusze**, powołani do służby przez nominacyę **oraz członkowie ich rodzin**. Członkowie rodzin mogą korzystać z pomocy lekarskiej jedynie w wypadkach chorób, trwających **nie dłużej, jak trzy miesiące**, o ile pozostają na utrzymaniu funkcyonaryusza i nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Pomoc lekarska obejmuje: 1) **poradę lekarską**, wliczając w to najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, zabiegi w zakresie chorób **oka**, gardła, nosa, zabiegi ginekologiczne itp., 2) dostarczenie niezbędnych lekarstw oraz środków opatrunkowych, 3) bezpłatne leczenie w szpitalach według najniższej taryfy.

Pomoc lekarska udzielana będzie na podstawie t. zw. **„karty porady"**, wydawanej przez bezpośrednią przełożoną władzę funkcyonaryusza.

Rosyjscy monarchiści przeciwko Polsce.

Nie zrezygnowali jeszcze z polskiej ziemi.

(—) Rozrzucone po całej Europie niedobitki monarchistów rosyjskich nie oswoiły się jeszcze ciągle z istnieniem Polski i chciałyby ją nadal traktować jako kraj **„prywiślański". Jeżeli zaś** już mowa o ziemiach na wschód od Bugu i Sanu, to uważają je nadal za **„ziemie rosyjskie"**, nie pamiętając, czy nie chcąc pamiętać o tem, w jaki to właściwie sposób dostały się one pod berło cara Wszechrosyi i że **tylko naprawieniem krzywdy rozbiorów jest złączenie i zjednoczenie tych ziem w jeden żywy organizm Rzeczypospolitej Polskiej.**

Oto co pisze „Nowoje Wremia", organ monarchistów rosyjskich, wydawany w Belgradzie:

„Polska nad swą polityką europejską nie potrzebuje zastanawiać się zbytnio. Jest ona nadzwyczaj prosta i jasna i **jeśli Polacy nie chcą tego zrozumieć, tem gorzej dla nich,** gdyż stwierdza to całą ich lekkomyślność i fakt, że całe ich dzieje bynajmniej niczego ich nie nauczyły.

Bawią się w państwo, jak małe dzieci.

Życie, rozwój, bogactwo i nietykalność Polski są jedynie w sojuszu z Rosyą. (Oczywiście, przez cały czas mówimy wyłącznie o prawdziwej Rosyi, a nie o bolszewickiej). Dla tego sojuszu nie potrzeba wiele: **szanować granice sąsiada, zwrócić ziemie rosyjskie (?) i zaprzestać raz na zawsze prześladowania (?) i poniżania (?) prawosławia i przymusowej polonizacyi (?).**

Jest to nie tak wiele (!), aby otrzymać w zamian wieczysty pokój, prawo do spokojnego istnienia, bez troski o jutro, nie obawiając się żadnych innych sąsiadów i do spokojnego rozwoju swego życia".

Śmiech zbiera, czytając te naiwne wprost wywody „istinno-rosyjskich" pismaków. Ale nie koniec na tem. Poza „ostrzeżeniami", wypisanemi w kierunku Polski, dziennik monarchistyczny wysuwa niedwuznacznie **groźbę połączenia się przyszłej Rosyi z Niemcami, w celu odebrania Polsce ziem wschodnich i Górnego Śląska.**

Guy de Chantepleure. 51

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

Wilhelm czytał w myśli już naprzód list nadeszły automatyczną pocztą, wyborowe wyrazy w nim skreślone, słowa miłości, zbyt kwieciście wypowiedziane, a jednak takie czułe, takie szalone...

Lekkie, przyspieszone kroki dały się słyszeć w salonie, do którego drzwi były otwarte.

Wilhelm doznał ulotnego wrażenia, że się wywoływana, przez myśl jego, Koletta pojawi nagle... Potem wstał gwałtownie, odrzucając z kolan swych Żabcię, co obrażona, zaczęła szczekać zawzięcie.

— Ależ, nieszczęsne dziecko co robisz tu i o tej porze? — zawołał.

Gdyż w otwartych drzwiach ukazała się najniespodziewaniej Amy Boisjoli.

Dziewczę jednak weszło... a wobec jego bladości i drżącego milczenia opadło niezadowolenie Wilhelma.

— Cóż się znów stało nowego, malutka Amy? — zapytał. — Powiedz, bom bardzo zaniepokojony!

— Kerjeau, ta kobieta, ona była okropna...

— Co za kobieta? czy pani Chardon-Pluche?

— Tak, pani Chardon-Pluche!... zelżyła mnie i wypędziła.

— A to czemu? Za co? mów prędko.

Amy była widocznie wyczerpana. Kerjeau namawiał ją, żeby usiadła przy kominku, lecz ona stała ciągle na środku pokoju, zdenerwowana, ze suchemi oczyma.

— Wiesz, ona mnie znienawidziła. — Wtedy już, kiedyś do mnie przyszedł, ukryła się — przypuszczam — za portyerę w przedpokoju, żeby cię widzieć i słyszeć, co mówimy do siebie, — powiedziała mi rzeczy bezsensowne i obraźliwe, że ją niedokładnie objaśniam, że jesteś młodszy, niż sobie wyobrażała z mojego opowiadania, że odpowiedzialność, jaką wzięła na siebie co do mnie, zmusza ją do zakazania mi przyjmowania ludzi w twoim wieku. Zniosłam cierpliwie niemądre jej łajanie... Ale dzisiaj opowiedziała jej Anna złośliwie, żeśmy cię spotkały w parku Monceau... Zrobiła wskutek tego wieczorem, zaraz po obiedzie, okropną scenę; wymawiała mi, ale jak wymawiała, że stanowię dla córek jej „gorszący żywioł", pomyśl tylko, Kerjeau!... Nie odpowiadałam ani słowem, jak długo to było możliwe, a to ze względu na pannę Arguin jedynie, ale gdy oznajmiła, że się już nie dziwi teraz, żem odmówiła uczciwego człowieka, kiedy nie tylko, że przyjmuję mężczyzn w jej domu i żądam, aby mnie z nimi zostawiono sam na sam, ale urządzam sobie nawet schadzki w parku Monceau i to pod egidą niewinnych jej córek, którym się nawet ośmielam przedstawiać swoje flirty...

Kerjeau podskoczył.

— Ach, tego to już za wiele!

— Tak, mój drogi, za wiele... Zbuntowałam się... wypowiedziałam pani Chardon Pluche wszystko, co miałam na sercu... I kiedy ta ohydna osoba, równie głupia, jak zła, wypowiedziała mi posadę za tydzień, tak jak pokojówce, i to, jak twierdziła, „z ludzkości" jedynie, bym miała czas poszukać innej posady, odpowiedziałam, że w ten sposób przez nią traktowana, nie spędzę ani jednej nocy więcej pod jej dachem... Była tem trochę zaniepokojona, zawsze ze względu na pannę Arguin, której sobie nie chce narazić... Starała się być łagodniejszą... Zapóźno!... Pobiegłam do swego pokoju, nie słuchając jej dalej, powrzucałam swoje rzeczy do kuferka... Ach, uciec, uciec nareszcie, odetchnąć innem powietrzem... Uciec, ale dokąd? — Co miałam zrobić ze sobą, powiedz, Kerjeau. Panna Arguin dała mi była, za ostatnią moją u niej bytnością, jasno do zrozumienia, że mi już nie udzieli gościnności pod swoim dachem... Państwo Mauriceau?... Nie chciałam... nie chciałam... z powodu... z powodu ludzi..., których się u nich spotyka... Więc tyś mi tylko pozostawał... Więc gdy dozorca, włożywszy mój kuferek na kozioł, zapytał, jaki ma adres podać dorożkarzowi..., kazałam się wieźć do ciebie, Kerjeau...

— I zrobiłaś bardzo dobrze, doskonale! — zawołał młody człowiek.

Upadła na kanapę i płakała z ukrytą w dłoniach twarzyczką, mnąc swój kapelusz na poduszkach.

— Przecież nie mogłam jechać do hotelu — Kerjeau?... Tak bym się była bała... a zresztą wtem o tem, że moja chrzestna matka nie rada by mnie widzieć samą w hotelu... i że byłaby mnie oddała pod twoją opiekę...

— Ale, powtarzam ci raz jeszcze, że postąpiłaś bardzo dobrze i że nie mogłaś postąpić lepiej, — nalegał zrozpaczony Kerjeau. — Nie płacz, malutka Amy!...

Amy podniosła się, obcierała łzy, ciągle jeszcze szlochając. Kerjeau wyciągnął zręcznie i szybko długie, dżetowe szpilki i zdjął jej kapelusz z głowy... Pozwalała ze sobą wszystko robić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kary za nadużycia aprowizacyjne w Rosyi.

Przyjmując pod uwagę olbrzymie rozmiary klęski głodowej, która dosięgła Ukrainę i Rosyę i spowodowaną w związku z tem koniecznością jaknajbardziej zaciętej walki z nadużyciami, jakie stoją na przeszkodzie akcyi pomocy głodującym, prezydyum Komitetu Wykonawczego postanowiło zwiększyć odpowiedzialność za niewypełnianie zobowiązań włożonych na urzędników oraz ludność w akcyi niesienia pomocy głodującym.

Uchwalono stosować do urzędników, niedbale traktujących akcyę pomocy głodującym, surowe kary, włącznie z **pozbawieniem wolności na lat 5 i konfiskaty mienia**. Prywatne osoby, winne nie wypełnieniu zobowiązań mogą podlegać karom włącznie do konfiskaty mienia. Za kradzież ładunków, przeznaczonych dla głodujących, winni podlegają najwyższym karom, włącznie do zastosowania najwyższego stopnia kary — rozstrzelania. Wszystkie przestępstwa tego rodzaju mają być rozpatrywane przez trybunały, w terminie dwutygodniowym, przy drzwiach otwartych.

728.000 głodnych dzieci na Ukrainie

Na podstawie materyałów ogłoszonych przez Centralną Komisyę Pomocy głodującym — ilość głodujących dzieci na Ukrainie dosięga 728.000, nie włączając do tej liczby około 50.000 dzieci przybyłych na Ukrainę z Powołża.

Na uroczystem posiedzeniu Ekaterynosławskiej rady robotniczej wystąpił z przemówieniem przedstawiciel organizacyi Nansena kapitan Quisling, który oświadczył, że organizacya Nansena **zrobi wszystko**, co tylko możliwem będzie **dla uratowania głodujących dzieci** na Ukrainie. Na wniosek sekretarza gubernialnego komitetu partyjnego prof. Nansen i kap. Quisling wybrani zostali na honorowych członków prezydyum ekaterynosławskiej rady robotniczej.

Jak podróżuje czerwony car Rosyi.

Trocki zrezygnował już z agitacyi. — Drukarnia dziennika w pociągu. — W opancerzonym pociągu.

(—) Prasa wojskowa komunikuje, że **Trocki rozkazał** podwyższyć pensye personalowi **swego pociągu**, odnowić wagony i — co jest znamienne — **zamalować wszystkie agitacyjne rysunki na wagonach**, poczem przytacza następujące szczegóły:

Personal pociągu liczy 578 osób; w jednym z wagonów urządzona jest drukarnia, ponieważ wydawany jest dziennik „W puti", w innych jest stacya istrowa, telegraf polowy, podarki i ordery do rozdawania za zasługi wojenne i cywilne, biblioteka, szpital, gabinet dentystyczny, kinematograf z motorem elektrycznym, garaż, łazienka, pralnia, szwalnia i t. p. Pociąg jest uzbrojony i zabezpieczony od wszelkich ataków z ziemi i samolotów.

Prawie wszystko wagony są opancerzone. W skład pociągu wchodzą przeważnie dawne carskie wagony.

13-letnia komunistka.

(l.) Pod tytułem: „Jak reakcyjna nauczycielka zapatruje się na stworzenie „rady uczniów", drukuje drezdeński komunistyczny „Volksblatt" **następujący list 13-letniej uczenicy:**

„Dnia 6 marca br. przedłożyłam mojej nauczycielce projekt wybrania „rady uczniów", motywując konieczność tę faktem, że nauczycielka, p. Holzsegel, niesprawiedliwie karze niektórych uczniów. Otrzymałam na to następującą odpowiedź: „Bezczelne stworzenie, nie wyobrażaj sobie, że nadal będziesz sobie mogła pozwolić na takie rzeczy; w piątek odsiedzisz godzinę kary". Zwracając się zaś do całej klasy rzekła: „Już dawno przeczuwałam, że dążycie do utworzenia rady uczniów, ale wybijcie to sobie z głowy. Nie pozwolę na to, aby bezczelne, zuchwałe dzieci stawiały mi jakieś przepisy". Mimo postawy, jaką zajęła wobec mnie nauczycielka, nie dam sobie zrabować rewolucyjnego ducha, który tkwi w mojej duszy. Drezno, 10 marca 1922. Elżbieta Grenner, szkoła ludowa, klasa 2-ga."

Charakterystyczny ten list jest wymownem świadectwem kultury bolszewickiej, która przenika w Niemczech nawet do warstw dziecięcych.

Jak będą przyjmowani dziennikarze w Genui?

Dwa budynki dla prasy. — Hotel z przepychem urządzony. — 600 dziennikarzy w Genui.

(—) Rząd włoski czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby uczestnikom konferencyi w Genui zapewnić maksimum wygód. Gorączkowa praca wre nad osiągnięciem tego celu od miesiąca. Nie zapomniano też o przedstawicielach „szóstego mocarstwa" — prasy.

Przeznaczono dla nich dwa wielkie gmachy: „Casa della Stampa" (Dom prasy) i „Palazzo Petrone". Oba znajdują się w niewielkiej odległości od gmachu, gdzie odbywać się będą obrady konferencyi. Urządzono tam z niebywałym nakładem wszystko, co dla spełnienia zadań sprawozdawcy jest niezbędne, przedewszystkiem **zaś połączenia telegraficzne i telefoniczne, jakich dotychczas nigdzie jeszcze nie bywało.**

Szefem działu prasowego jest senator Emilio Faelli, jeden z najznakomitszych publicystów włoskich. Za jego staraniem przygotowano **specyalny hotel o 250-ciu pokojach, urządzony nietylko z komfortem, ale wręcz z przepychem.** Do rozporządzenia dziennikarzy przygotowano całą **„kolumnę samochodową"**, złożoną z kilkudziesięciu powozów. Oczekują na przybycie około **600 przedstawicieli prasy.**

„Poczta flaszkowa" znaleziona po 48 latach

(l.) Dnia 30-go sierpnia r. 1873 austryacko-węgierska ekspedycya do bieguna północnego ujrzała po raz pierwszy ze swego okrętu „Admirał Tegetthoff" Kraj Franciszka Józefa.

Komendantem ekspedycyi był porucznik liniowy Karol Weyprecht, urodzony w r. 1838 w Darmsztadzie, a zmarły w r. 1881 w Michelstadt. Jak donosi „Darmstädter Tageblatt" z ekspedycyi tej znaleziono obecnie „pocztę flaszkową", **która w końcu kwietnia 1874 r. wysłana została** z wybrzeża Kraju Franciszka Józefa. Wewnątrz flaszki znajduje się pismo komendanta Weyprechta, doskonale zachowane.

Po upływie lat 48 odnaleziono niespodzianie tę „pocztę" na Nowaja Zemlja.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 23 Marca

Katarzyny Kr.
Wschód słońca 6 39
Zachód słońca: 6 57
Długość dnia: 12 18

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Czysty interes".
Piątek: „Matka".
Sobota popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Mizantrop".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Tosca".
Piątek: „Amor w śniegu".
Sobota popoł.: „Królowa cyrku".
Wieczór: „Rigoletto".
Niedziela popoł.: Odmłodzony Adolar".
Wieczór: „Halka".

TEATR BAGATELA

Czwartek „Osaczony dom".
Piątek: „Osaczony dom".
Sobota popoł.: „Dr Stieglitz".
Wieczór: „Osaczony dom".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Księżniczka foxtrota".
Piątek: „Szpera".

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha).

Czwartek prof. dr Józef Flach: „Obłąkani na scenie teatru".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Piątek, ks prof. Fel. Hortyński: „Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych" (Dwupierwiastkowość materyi).

— o —

Naczelnik Państwa honorowym członkiem Akad. Związku Szachowego.

(—) Akademicki Związek Szachowy w Warszawie uchwalił na dorocznem zebraniu walnem wręczyć p. Naczelnikowi Państwa, jako wielkiemu gry królewskiej zwolennikowi i poplecznikowi, dyplom honorowego członka.

Konferencya kolejowa 5 państw we Lwowie.

(—) W dniu 28 marca we Lwowie ma odbyć się konferencya kolejowa państw: **Polski, Rumunii, Austryi, Czechosłowacyi i Węgier** dla rozważenia spraw ulepszenia komunikacyi pomiędzy wymienionemi państwami i dla opracowania planu komunikacyi na czas letni.

Echa spisku białoruskiego.

(—) O wykryciu spisku białoruskiego w Białymstoku donosiliśmy już przed kilku astu dniami. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły śledztwa.

Oto aresztowano już cały szereg Białorusinów i Litwinów. Wśród aresztowanych są oficerowie litewscy. Ustalono, że **wszystkie środki finansowe spiskowcy otrzymywali z Niemiec.** Sztab t. zw. „grupy" znajdował się w Mereczu.

Mąka kukurydziana z Polski dla Rosyi.

(—) W tych dniach komitet pomocy jeńcom przysłał dwa **wagony z mąką kukurydzianą do Moskwy,** z poleceniem przesłania tych wagonów na Powołże dla głodujących.

Skradziona waliza na dworcu w Trzebini.

Sprytny posterunkowy w Krakowie. — Dwa nazwiska. — Sto tysięcy marek. Krakowianin odzyskał walizkę.

(d) Czujnością i zmysłem spostrzegawczym odznaczył się wczoraj posterunkowy policyi Dec. Pełniąc służbę na dworcu kolejowym, mimo wielkiego ruchu przyjezdnych, spostrzegł podejrzanego osobnika, niosącego walizkę. Później Dec śledził go, a gdy ten usiłował wyjść z dworca boczną bramą od strony ulicy Bosackiej, przytrzymał go żądając od niego okazania dokumentów osobistych.

Osobnik ten początkowo legitymował się dokumentem wojskowym, wystawionym na nazwisko Wincentego Stosora. Posterunkowy Dec jednak tak twierdzeniu, jak okazanemu dokumentowi nie dawał wiary, lecz dalej indagował przytrzymanego, który wreszcie przyparty do muru krzyżowemi pytaniami wyznał całą prawdę. Zeznał, że dokument wojskowy jest fałszywy, że nie nazywa się Stosor, lecz Stanisław Kulej, mieszka we Lwowie, liczy lat 17 i jest bez zajęcia.

Wobec tego przeprowadzono zaraz rewizyę w jego walizce skórzanej, w której znaleziono w gotówce 99.270 marek, przybory toaletowe i bilet wizytowy, opiewający na nazwisko **Henryka Kazimierza Resingera z Krakowa**. Indagowany dalej, przyznał, że walizkę tę skradł jakiemuś panu w poczekalni drugiej klasy na dworcu kolejowym w Trzebini.

Prawdopodobnie jest to walizka p. Resingera, który z powrotem przyjdzie w jej posiadanie, a to dzięki jedynie czujności ze strony posterunkowego Deca.

Złodziej w mieszkaniu prezydentowej Leowej

Pałac Larischa. — Zawołać panicza! — Kolega szkolny. — Kradzież raglanu. — Ucieczka. — List gończy.

(d) W pałacu Larischa przy placu Wszystkich Świętych l. 6 zamieszkuje pani Leowa, wdowa po prezydencie miasta Krakowa. Onegdaj w mieszkaniu tem zjawił się jakiś osobnik, ubrany w stary mundur wojskowy, a dostawszy się do przedpokoju, kazał sobie zawołać „panicza", p. Juliusza Lea, syna śp. prezydenta.

Gdy ten zjawił się w przedpokoju, nieznajomy przedstawił się mu jako Zygmunt Bogdański, rzekomo zdemobilizowany sierżant wojsk polskich, poczem twierdził, że jest jego kolegą ze szkół średnich i na tej podstawie prosił o pożyczenie mu pieniędzy na podróż do Krzeszowic. Pan Juliusz Leo, chociaż nieznajomego wcale nie przypominał sobie z ławy szkolnej i zupełnie go nie znał, postanowił dać mu pewną kwotę, aby natręta pozbyć się z mieszkania. Ponieważ przy sobie nie miał portfelu, więc udał się do pokoju, pozostawiając nieznajomego w przedpokoju.

Gdy po chwili wrócił, już swego rzekomego kolegi nie zastał, a natomiast przekonał się, że „gość" z otwartej szafy skradł raglan, wartości 70 tysięcy marek, w którym wyszedł z mieszkania. Raglan ten był koloru popielatego, z materyi włochatej, a miał podszewkę angielską w duże kraty. W kieszeni zaś był indeks uniwersytecki, opiewający na nazwisko Zdzisława Lea, słuchacza praw.

Zawiadomiona o tym fakcie policya rozpoczęła dochodzenia celem przytrzymania oszusta i złodzieja w jednej osobie. Stwierdzono, że Bogdański przybierał także nazwisko Bogdanowskiego, a oba jego nazwiska prawdopodobnie są nieprawdziwe. Ponieważ dowiedziano się, że rzekomy Bogdański miał wyjechać do Warszawy, przeto rozesłano za nim listy gończe.

Bogdański ów jest blondyn, wzrostu niskiego o pociągłej i opalonej twarzy, ma oczy piwne i nosi krótko strzyżony wąs po angielsku. Liczy około lat 22. Ubrany był w zielony wojskowy płaszcz, podarty na prawym rękawie, mając pod spodem wojskową bluzkę amerykańską. Buty miał podarte, a na głowie maciejówkę.

Krwawe zajście w Bierzanowie.

(d) Ubiegłej soboty w Bierzanowie koło Wieliczki po godzinie dziesiątej wieczór przyszło do krwawej sceny, a to jedynie wskutek tego, że sprzedawano wódkę wbrew przepisom ustawy. Jest w Bierzanowie szynk Tomasza Zaleńskiego, ale ten go formalnie nie prowadzi, tylko wydzierżawia niejakiemu Lermerowi, za co pobiera od niego — jak opowiadają — po trzy tysiące marek czynszu. Lermer właśnie tej soboty wieczór, jakkolwiek już o tej godzinie nie wolno szynkować wódki, wydawał tę przez okno kilku osobom, które zapijały się na ulicy obok jego domu.

Gdy już całe to towarzystwo było podpite, znajdujący się w niem kolejarze Franciszek Wójcik z Sierszy i Franciszek Małek z Bierzanowa pobili do krwi Piotra Mazgaja, liczącego lat 19. Następnie krwią zbroczonego wrzucili do stawu, tak, że Mazgaj omal nie utopił się, a dopiero, zebrawszy wszystkie siły, poczołgał się do pobliskiej chaty, gdzie domownicy pospieszyli mu z pomocą.

Pobity Mazgaj odniósł kilka ran na głowię i ręce, a nadto ma nożem przebitą twarz. Ciężko rannego rodzina przewiozła wczoraj do szpitala św. Łazarza, w Krakowie.

Przy tej sposobności podnieść należy, że w Bierzanowie podobne awantury ciągle są na porządku dziennym, przyczyną których jest zwykle wódka i szynkowanie tejże w soboty i niedziele, na co wójt patrzy przez palce, a śmiejąc się powiada: „niech tam popiją trochę, pobiją się, potem jeden drugiego odda, a wreszcie pogodzą się".

Możeby więc policya państwowa w stosunki te wglądnęła i szynkujących wódką w godzinach niedozwolonych pociągnęła do odpowiedzialności?

Nowe określenie dramatu.

Organizatorowie sztuk teatralnych starają się wszelkimi środkami o ściągnięcie uwagi przechodnia na afisz teatralny. Gdy zawodzą krzyczące tytuły dramatu, kolory tęczy, przejaskrawiające przylepione afisze, wielkość i forma napisu, lub poszczególnych liter, sięgają dyrektorzy i sekretarze teatru po nowe sposoby, jak zaciekawić i zainteresować zblazowaną publiczność dla nowej sztuki i skłonić widzów do płacenia drogich biletów wstępu. Po rysunkach malarskich, zdobiących w sposób krzykliwy i trapiący zwłaszcza afisze przedmiejskich teatrów, przyszła kolej na rysunek słowa. I oto, jak donoszą francuskie teatra, rozpowszechnia się coraz bardziej w Paryżu określenie widowiska na afiszach teatralnych „dramat wesoły". Naturalnie każdy staje przed afiszem i czyta zdumiony, gdyż o istnieniu „dramatu wesołego" literatura nie wiedziała nic zupełnie do dnia dzisiejszego.

Rozprawa przeciw uczestnikom zamachu Karola

Budapeszt. (PAT. Telegraphen Compagnie). Przed trybunałem koronnym w Budapeszcie rozpoczęła się dziś tajna rozprawa przeciw hr. Juliuszowi Andrassy'emu i towarzyszom z powodu stanowiska, jakie zajęli w czasie zamachu byłego króla Karola. Rozprawa potrwa 10 dni.

Tajemnicze samobójstwo w koszarach pułku

Warszawa. (Tel. wł.) W koszarach 5 pułku **Legionów** w Warszawie zanotowano wczoraj wypadek samobójstwa w tajemniczych okolicznościach. Do kancelaryi koszarowej przybył słuchacz państwowej szkoły budowniczej Zbierzkowski, prosząc obecnego tam oficera Kwiatkowskiego o zreperowanie mu rewolweru. Gdy Kwiatkowski wyszedł na chwilę z pokoju, Zbierzkowski sięgnął po rewolwer, leżący na stole, i wymierzył sobie w głowę. Mimo pomocy lekarskiej, wkrótce wyzionął ducha.

Naczelnik skautek w Ameryce



(d) Organizacye skautek w Ameryce są bardzo rozgałęzione, w skład których wchodzą nietylko panienki, lecz także masowo udział biorą mężatki i starsze kobiety. Naczelnikiem skautek amerykańskich jest pani Harding, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rycina powyższa przedstawia właśnie panią Harding w uniformie naczelnika.

Ochronne szczepienie przez jamę ustną

Nowy wynalazek medycyny.

(l.) Paryska Akademia nauk komunikuje o doniosłym wynalazku, który zmieni dotychczasowy system ochronnego szczepienia przy całym szeregu zaraźliwych chorób. Do tej pory, jak wiadomo, w celu ochronienia kogoś przed pewnemi zaraźliwemi chorobami, wstrzykiwało mu się pod skórę lub w żyły sterylizowaną poprzednio szczepionkę. Injekcye takie wywołują w wielu wypadkach silną reakcyę, a np. szczepionki z zarazków dezynteryi sprowadzają wielokrotnie wrzody i przykre opuchnięcia miejsca, w którem zastrzyknięcie zostało dokonane.

Lekarze francuscy Nigelle i Conseil wykazują obecnie, że można uodpornić organizm ludzki przeciw zaraźliwym chorobom, wprowadzając weń szczepionki nie pod skórę, lecz przez jamę ustną. Proceder ten daje odpowiednie rezultaty, nie powodując żadnych przykrych ani szkodliwych reakcyi. Przeprowadzano już tego rodzaju próby i wszystkie udały się znakomicie. Możność uzyskania odporności w sposób tak prosty i bezbolesny rozpowszechni niechybnie zwyczaj szczepienia się i wpłynie korzystnie na stosunki zdrowotne.

Nowe lekarstwo na lues

Paryż. (PAT. Havas). Prof. Levacini wynalazł nowe lekarstwo na lues. Zaszczepił on pewnemu człowiekowi bakterye tej choroby, a gdy okazały się objawy chorobowe, zastrzyknął mu roztwór kwasu arsenowego. W 14 dni potem wrzody się zabliźniły, a chory został zupełnie wyleczony.

Przedpotopowe zwierzęta w połud. Ameryce.

(—) W niezbadanych dotychczas zakątkach Patagonii zachowały się jakoby przy życiu plesiozaury — (zwierzęta przedpotopowe).

W najbliższych miesiącach udaje się tam ekspedycya uczonych ze St. Zjednoczonych w celu zbadania tej sprawy.

Pościg za warszawskim milionerem - fałszerzem.

Na fałszowaniu czeków amerykańskich dorobił się milionów. — Szczęśliwa młoda para. — Miodowe tygodnie w Białymstoku. — Dziennik ostrzega fałszerza. — Chcieli uciec do Rosyi.

(—) Donosiliśmy niedawno że niejaki Grodzki sprzedał kilku bankom sfałszowane czeki amerykańskie na sumę kilkadziesiąt milionów marek i zbiegł. Władze śledcze stwierdziły, że rzekomy Jackson alias Grodzki **w rzeczywistości nazywa się Piotr Kęska,** jest synem rolnika z pod Sochaczewa, a przybył niedawno z Ameryki. Z Grodzkim operował wspólnie niejaki Władysław Till.

Oprócz wydawania znacznych sum na teatry i obfite, częste uczty, Kęska czynił znaczne zakupy odzieży, obuwia, bielizny itp. przedmiotów w pierwszorzędnych magazynach warszawskich i wkrótce przeistoczył się rzeczywiście w milionera. Na krótko przed zniknięciem z Warszawy **„amerykański milioner" poślubił młodą, bo zaledwie 20 letnią urzędniczkę jednego z tutejszych ministerstw,** Zofię Borucką. Wkrótce po ślubie Kęska z żoną wraz z Tillem i kochanką jego wyjechali z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Wysłani w pościg agenci urzędu śledczego dzięki sprytowi swemu osiągnęli nadspodziewane wyniki. W Białymstoku stwierdzili, że uciekinierzy, szastając na wszystkie strony pieniędzmi, zwrócili na siebie uwagę miejscowej ludności. Wspomniane dwie pary „gentlemanów" zamieszkały tam w pierwszorzędnym hotelu Rytza. Już zdawało się, że tych rycerzy przemysłu policya ma w rękach, gdy **wskutek przedwczesnego artykułu w jednym z dzienników warszawskich** o wszczęciu śledztwa przeciwko Kęsce i Tillemu zainteresowani, odczytawszy podczas kolacyi w hotelu wspomnianą wiadomość, natychmiast — na godzinę przed przybyciem wywiadowców — **umknęli w niewiadomym kierunku.**

Nie udało się jednak sprytnym oszustom zmylić czujności ścigających ich wywiadowców. Drobiazgowe badania wykazały, że **wsiedli na pociąg, idący w kierunku granicy sowieckiej.** Niezmordowany pościg doprowadził wreszcie do ujęcia oszustów, gdy **zaopatrzeni w najwytworniejsze ubrania, w przeszło 20 milionów marek oraz w dyplomatyczne paszporty zagraniczne** (oczywiście fałszywe) zamierzali znaleźć się poza wszelkiem niebezpieczeństwem. Aresztowani zostali między Zdołbunowem i Ostrogiem, tuż przed samą granicą sowiecką i pod silnym konwojem przywiezieni do Warszawy, gdzie ich osadzono w areszcie urzędu śledczego.

Więzienie jako jedyny przytułek.

Osobliwy wyrok sądu.

(l.) **Przed berlińskim sądem ławniczym stawał** w tych dniach niejaki Teodor Kunze z Łodzi, zawodowy złodziej kieszonkowy. Zaledwie odbył ostatnią karę dwu lat więzienia, gdy znowu znaleziono przy nim wiele kosztownych zegarków, które oskarżony — jak sam zeznał — pokradł w Berlinie i w Hanowerze.

Gdy w czasie rozprawy przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z pytaniem, czy ma co jeszcze do powiedzenia, Kunze odparł z wyrazem bezbrzeżnego smutku:

— Proszę, bym mógł pójść do więzienia.

Sędziowie nie chcieli wierzyć własnym uszom. Zbrodniarz, który sam prosi o karę? Prokurator gotów wypełnić prośbę oskarżonego postawił wniosek dwu lat więzienia, zaś obrońca dziwną tę zagadkę wyjaśnił następująco: Oskarżony syn ubogiego tkacza był analfabetą, nie miał przygotowania do żadnego zawodu, był zupełnie bezdomny, tułał się po świecie i dlatego uśmiechała mu się nadzieja przepędzenia pewnego czasu gdzieś pod dachem, choćby więziennym.

Sąd skazał winowajcę na rok więzienia w chwili ogłoszenia wyroku na twarzy oskarżonego zajaśniał uśmiech radości.

Zagadkowa zbrodnia w Londynie.

(l.) W ostatnich dniach zdarzył się w Londynie tajemniczy dramat, którego ofiarą padła lady White, wdowa po sir Edwardzie White, piastującym w r. 1911 godność prezydenta rady hrabstwa Londynu. Kobietę tę znaleziono w jej własnym pokoju martwą z przestrzeloną głową.

Pani White liczyła lat 60, wszelka więc hipoteza morderstwa na tle erotycznem jest wykluczona. Z drugiej znów strony, kradzież nie mogła być sprężyną zbrodni, wszystkie bowiem klejnoty i gotówkę zamordowanej znaleziono w szufladzie jej szafy.

Morderca dostał się w sposób tajemniczy sposób do pokoju ofiary: brama bowiem wejściowa do pałacu, zamieszkiwanego przez panią White, strzeżona była przez portyera, który nie widział nikogo wchodzącego. Policya nie natrafiła jeszcze na ślad mordercy, znalazła tylko w mieszkaniu lady White ostry, stalowy instrument, zawinięty w gazetę, którym zbrodniarz dokonał prawdopodobnie morderstwa.

Tajemnicza przesyłka.

Głowa kobiety krwią zbroczona.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Pani Schmiedowa, mieszkająca w Berlinie przy Strahlauerstrasse, przed kilku dniami otrzymała przez pocztę przesyłkę. Było to niewielkie pudełko, które ona skwapliwie otworzyła, a pod nakrywką zaraz znalazła kartkę następującej treści:

„Z głową Twoją stanie się tak samo, jak z tą, która jest w pakiecie, jeśli tylko policyi cośkolwiek powiesz o dokonanem włamaniu".

Gdy pani Schmiedowa rozwinęła znajdujący się w pudełku pakiet, zobaczyła głowę kobiecą, której twarz i włosy były silnie krwią zbroczone. Na widok tego z przerażenia poczęła spazmatycznie krzyczeć, a następnie popadła w nerwowe ataki.

O tajemniczej przesyłce zawiadomiono policyę, a ta stwierdziła, że tu wcale nie ma się do czynienia z mordorstwem. Była to bowiem oblana czerwonym atramentem lalka fryzyerska, jakie w zakładach fryzyerskich są wystawione w oknach na wzór czesania włosów.

W toku dochodzeń policya ustaliła, że lalka ta została skradziona w jednym z zakładów fryzyerskich, a posłał ją pani Schmiedowej na postrach jej dawny lokator, który dopuścił się włamania do jednego z kantorów wymiany, o czem pani Schmiedowa mimowoli dowiedziała się, podsłuchawszy rozmowę swego lokatora z jego wspólnikiem. Gdy lokator ten był już zdemaskowany wobec swej gospodyni, wyszedł do miasta i więcej nie wrócił, a trzeciego dnia przysłał jej tajemniczą przesyłkę.

Prawdopodobnie był to międzynarodowy włamywacz, który niewątpliwie opuścił już Berlin, tak, że policya nie zdoła go przytrzymać.

Skandaliczna afera na uniw. w Rostock

Że nawet wysokie wykształcenie nie zawsze idzie w parze z kulturą i taktem, dowodzi tej prawdy poniżej przytoczone, bardzo przykre zdarzenie, jakie zanotowano przed kilku dniami na klinice uniwersytetu w Rostock — w Niemczech. Od kilku miesięcy wykładał na tamtejszym uniwersytecie profesor dr Fritz Weinberg, który z powodu swej zarozumiałości, niemiłego i nietaktownego wyrażania się i innych przywar towarzyskich nie cieszył się zbyt wielką sympatyą młodzieży.

Onegdaj jedna ze studentek, powodowana jaknajlepszą chęcią, zwróciła prof. Weinbergowi w sposób bardzo grzeczny uwagę, że odpięła mu się spinka przy kołnierzu. Ten bez słowa podziękowania odparł sucho:

— To nic złe byłoby, gdyby guzik przy spodniach nie był zapięty! — poczem oddalił się natychmiast.

Dotknięta w swej godności studentka opowiedziała ten takt swemu koledze, byłemu oficerowi, obecnie słuchaczowi medycyny, Uhlhornowi. Ten udał się do prof. Weinberga, którego spotkał w kurytarzu uniwersytetu. Wywiązała się gwałtowna, krótka sprzeczka, po której Uhlhorn spoliczkował profesora dwukrotnie. Uczyniwszy to, zwrócił się do kilku dozorców, stojących wokoło i przysłuchujących się sporowi i przemówił:

— Panowie, jesteście świadkami, że spoliczkowałem profesora Weinberga! — poczem oddalił się spokojnie.

Senat wraz z rektorem zajęli się tą sprawą i w rezultacie wykluczyli Uhlhorna z uniwersytetu na przeciąg czterech semestrów. Uznano jednak, że pobudką czynu młodego medyka było uczucie rycerskości. Ale prof. Weinberg został z uniwersytetu w Rostock natychmiast przeniesiony do innej miejscowości.

Międzynarodowa dyecezya katolicka.

(—) Kardynał, arcybiskup paryski, Dubois, ogłosił list pasterski, zawiadamiający urzędownie o mianowaniu mons. Chaptala koadjutorem, któremu powierza się specyalnie sprawy chrześcijan wyznań wschodnich, zamieszkujących stolicę Francyi.

Z listu tego okazuje się, że dyecezya paryska jest nietylko największą w świecie pod względem liczby wiernych, ale także pod względem różnorodności żywiołów ją składających. Najeży mianowicie do niej **Amerykanie północni** ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, **Meksykanie, Salwadorczycy, Nikaragwańczycy, Gwatemalczycy, Argentyńczycy, Brazylianie, Chilijczycy, Peruwiańczycy, Wenezuelanie i przedstawiciele innych narodów amerykańskich, a dalej Belgowie, Hiszpanie, Polacy, Włosi, Rumunowie, Szwajcarzy, Niemcy, Holendrzy, Portugalczycy, Szwedzi, Duńczycy, Chorwaci a nawet Chińczycy i Japończycy.**

Wielkie napady a małe łupy.

(—) **Przed kilku dniami do mieszkania Fr. Wi**tosława, zamieszkałego w Strzyżowie, pow. puławskiego, wtargnęło **9 uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów,** którzy zażądali od napadniętego wydania złota. Bandyci przeprowadzili ścisłą rewizyę w mieszkaniu, lecz nie znalazłszy pieniędzy, zbiegli w nieznanym kierunku.

W powiecie radzyńskim koło wsi Zaciejki **dwóch uzbrojonych bandytów** dokonało napadu rabunkowego na przejeżdżających włościan, którym zrabowano zaledwie paczkę papierosów. Bandyci zbiegli.

Echa walki ulicznej z bandytą w Sosnowcu.

(—) W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj wiadomości o konnej ucieczce bandyty przez ulice Sosnowca i zabiciu go, dowiadujemy się, iż tej samej nocy aresztowano drugiego bandytę **Flaka, w jego własnym domu, przy ulicy Staropogońskiej 3.** Flak był wspólnikiem zabitego Siwka.

Kwiat ofiarą braku węgla.

Wielką bardzo, niepowetowana szkodę poniósł park wiedeński Schoenbrunn, tracąc najpiękniejszy i zarazem najrzadszy okaz botaniczny. Jest to, względnie była „Victoria regia", niezwykle piękna roślina wodna, odkryta w r. 1801 przez Wiedeńczyka Tadeusza Hanke na odnodze rzeki Amazonki w Ameryce Południowej. Victoria regia zginęła skutkiem braku odpowiednio ciepłej wody w basenie: smutny ten stan jest następstwem ubóstwa węglowego w Wiedniu.

Roślina ta posiada liście szerokości około dwóch metrów, a tak mocne i wytrzymałe, że jeden liść udźwignie ciężar 45 kg. i nie zanurzy się pod wodę. Kwiaty Victorii Regii są prześliczne; w pierwszym dniu śnieżnobiałe, pokryte srebrzystym, aksamitnym puchem, w drugim dniu różowieją w od cieniu naszej jabłoni, zaś w trzecim dniu czerwienieją jak krew, wydając aromatyczny, ananasowy zapach.

Za zimno było cudnej królowej wód amerykańskich, tęskniła za dziewiczymi lasami, ocieniającymi rozkoszną zielenią brzegi rodzinnej rzeki — więc uwiędła pozbawiając Wiedeń swego ślicznego widoku.

Noworodek na cmentarzu.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj Stanisław Konieczczny, będąc przy świeżo wykopanym grobie na cmentarzu we wsi Zubrza, koło Lwowa, zauważył leżącą obok paczkę. Gdy bliżej się jej przyglądnął, spostrzegł, że wewnątrz znajdują się zwłoki noworodka. O swojem spostrzeżeniu zawiadomił najpierw miejscowego grabarza, a następnie najbliższy posterunek policyjny. Gdy na drugi dzień na miejscu zjawiła się policya, już nie zastała tej paczki, którą widocznie ktoś zabrał.

Włamanie i kradzież.

Lwów. (Tel. wł.) We wsi Miklaszowie obok Lwowa włamali się onegdaj do domu Jana Schmieda nieznani sprawcy i skradli wiele rzeczy wartościowych, wartości pół miliona marek. Na miejsce włamania wysłano z lwowskiego urzędu śledczego wywiadowcę policyjnego.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę **dnia 22 marca 1922** roku o godz. 8 wieczór według **danych** Państwowego Instytutu Meteorologicznego **w Warszawie.**

Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia rozciągał się od Anglii ku Bałtykowi, natomiast niskiego nad Alpami i Włochami. Wskutek tego w Polsce było dość pogodnie i chłodno, z wyjątkiem Małopolski, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie, a miejscami padał śnieg.

Temperatury o godzinie 3 popołudniu dość nizkie i wahały się w granicach od —1 do +2 (Pińsk —1, Warszawa 0, Lwów +1, Kiwerce +2).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 758'7 temperatura —0'8, maksimum +0'8, minimum —0'9, opad 3 mm, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, chłodno (nocą przymrozki), wiatry wschodnie, w Małopolsce pochmurno, miejscami śnieg.

Dr NITOBE, JAPOŃCZYK, podsekretarz generalny Ligi Narodów przybywa do Krakowa z Warszawy dzisiaj we czwartek o godzinie 11'54 w nocy i zamieszka w Grand Hotelu. Dr Nitobe odjeżdża do Warszawy w sobotę wieczorem.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Od dłuższego czasu niegrana a zawsze dotąd wypełniająca widownię świetna komedya St. Kiedrzyńskiego „Czysty interes", ukaże się dzisiaj po raz 15 z niezrównanym p. Adwentowiczem w roli Ordynga. W sobotę z racyi święta 2 przedstawienia: popoł. po cenach zniżonych bajka Rostworowskiego „Straszne dzieci". Przed przedstawieniem tem, jako przeznaczonem dla najszerszych warstw słuchaczy, autor wygłosi słowo wstępne z wyjaśnieniem idei sztuki. Wieczorem „Mizantrop", który stał się jednym z największych sukcesów teatru. Oprócz „Siejby" Gustawa Vanzype'a wystawi teatr J. Słowackiego w najbliższym czasie dramat rozgłośnego pisarza niemieckiego Gustawa Kaisera „Gaz". Dyrekcya przyjęła do wystawienia sztuki generała Andrzeja Galicy „Janosik" i Bogdana Katerwy „Igraszki z ogniem". W przyszłym tygodniu grany będzie dla młodzieży „Horsztyński".

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratoryum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zamierza w porozumieniu z komisyą teatralną i Dyrekcyą teatru im. Słowackiego urządzić szereg przedstawień wyłącznie dla młodzieży szkół średnich, ogólno kształcących oraz Seminaryów nauczycielskich po cenach o 50 proc. zniżonych. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się dnia 29 marca br. o godzinie 5'30 popoł. Danym będzie „Horsztyński" Juliusza Słowackiego. Bilety będą do nabycia w kasie teatralnej.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. „Tosca" czarująca wdziękiem melodyi i przedniością arcymistycznej muzycznej faktury wypełni dzisiejszy wieczór operowy. W rolach głównych wystąpią dziś pp. Jaworzyńska, Cortilli, Kniaginin, Isakowicz, Karasiński i inni. Jutro w piątek 24 bm. arcymelodyjna operetka „Amor w śniegu". W sobotę 25 bm. popoł. „Królowa cyrku" — wieczór „Rigoletto" z pp. Jefimcewą, Cortillim i Kniagininem. W niedzielę popoł. „Odmłodzony Adolar" — wieczór „Halka".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Wielki sukces, jaki odniosła swymi występami w teatrze „Nowości" Loda Rogińska spowodował dyrekcyę teatru do przedłużenia jej gościny. Znakomita artystka wystąpi wobec tego po raz trzeci i ostatni we czwartek w „Księżniczce foxtrota", dając możność licznym zwolennikom swego pięknego głosu podziwiania jej w nieodtwarzanej dotychczas w Krakowie przez nią roli.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dnie następne „Osaczony dom" sztuka w czterech aktach Piotra Frondaie w wykonaniu pp. Orwid-Bruczowej i Kosińskiego.

MITJA NIKISCH wywołał jak świadczy szybka sprzedaż biletów zrozumiałe zainteresowanie wśród muzycznego ogółu. Nikisch przed kilkunastu dniami koncertował w Budapeszcie i obudził wyśrubowanymi swoimi jednogłośny entuzyazm. Wszystkie dzienniki podnoszą zgodnie fenomenalną technikę i nazywają jego grę ideałem wirtuoza w największym znaczeniu tego wyrazu. Nikisch celuje w interpretacyi Liszta, Chopina, Brahmsa i zdobył sobie w Niemczech, Włoszech, Anglii i Ameryce sławę jednego z najznakomitszych pianistów.

X. KONCERT SYMFONICZNY orkiestry ZMP. odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w Starym Teatrze z następującym programem: Beethoven: Koncert c-mol. Beethoven: Koncert Es-dur. Arriola: „Borrones" poemat symfoniczny. Solistami poranku będą **Pepito Arriola** światowej sławy pianista nadworny oraz **Carmen Ossorio**, 11-letnia fenomenalna pianistka hiszpańska. Dyrygent Bol. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański).

Straszny wypadek w Stanisławowie

Kot powodem morderstwa i samobójstwa.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj Stanisławów został do głębi poruszony tragicznym wypadkiem rodzinnym tamtejszego kupca Władysza. Niedawno wrócił do domu z niewoli, zdemobilizowany syn jego, ze zrujnowanem wprawdzie zdrowiem, lecz nie zdradzającym objawów anormalnych. — Pomiędzy synem a ojcem powstawały często spory, jednakże wypadek, który doprowadził do katastrofy, był tak błahy, że trudno pojąć, aby był dziełem człowieka przy zdrowym zmyśle. Młody Władysz zastrzelił kota. Ojciec wskutek tego zrobił mu wymówkę, na co w odpowiedzi syn strzelił do ojca, raniąc go ciężko. Następnie oddał strzał do matki, którą również zranił. Po dokonanym zamachu skierował rewolwer do swej głowy, a strzeliwszy trzykrotnie do siebie, padł trupem na miejscu. Ofiarom zamachu na razie nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

ALMA MOODIE W KRAKOWIE. Słynna skrzypaczka z Australii, mająca już ustaloną sławę w Ameryce, której gra skrzypcowa wzbudziła przed miesiącem w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie tak wielkie zainteresowanie wystąpi u nas w sobotę 25 bm. Zgodne relacye całej prasy pełne entuzyazmu i podziwu, stwierdzają, że w osobie Almy Moodie zjawia się niebywały od czasów Paganiniego fenomen. Technika jej jest tak zagadkowa, dojrzałość interpretacyi tak głęboka, że Moodie po swym pierwszym występie w Berlinie i Wiedniu stała się sensacyą, o którą ubiegały się wszystkie agencye koncertowe, ażeby ją dla swej imprezy pozyskać.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek dnia 24 marca br. o godzinie 7 wieczór dyskusya z odczytów o „Robotach publicznych i Drogach wodnych".

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 133 starostwo w Nowym Targu, 134 sekcya nowosądecka lekarzy Galicyi, 135 dr T. Nieć z Rzeszowa, 136 dr A. Maciąg pułk. lek., 137 dr K. Micheida asyst. kliniki chir. U. J. jako nieprzyjęte honoraryum, 138 dr R. Hinze dyr. szpit. powsz. w Rzeszowie, 139—140 lekarze i współpracownicy kliniki położn. gin. U. J. z okazyi imienin prof. dra A. Rosnera wpłacając po 10.000 marek za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: Fr. Muranyi i Sp. 3000 mk., ks. dr Cierniak 1500 mk., pół dochodu z dancingu medyków w dniu 18 II. br. 187.700 mk., ze sprzedaży choinek na zabawie 11.125 mk.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożyli w dalszym ciągu na ręce wojewody dra Gałeckiego: Bank Małopolski w Krakowie 600.000 mk., Bank wschodni, oddział w Krakowie 25.000 mk., H. Perlbergera Syn, fabryka spirytusu w Klaśnie 10.000 mk., Spółka dla przemysłu naftowego w Trzebini 10.000 mk., Starosta A. Hanik z Brzeska 5000 mk., Dr Ściborowski 1000 mk., Br. Kachnikiewicz 500 mk., Al. Jasiewicz 300 mk. Razem 651.800 marek.

(d) **ZAGADKOWA SPRZEDAŻ BILETÓW.** We wtorek rano wszystkie pisma krakowskie ogłosiły komunikat, że w niedzielę odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry ZMP z współudziałem pianistów Pepito Arrioli i Carmen Ossorio, a bilety „już sprzedaje firma Leserkiewicza przy placu Szczepańskim". Gdy tego samego dnia, to jest we wtorek popołudniu, publiczność zgłaszała się w firmie Leserkiewicza, chcąc kupić bilety na galeryę, oświadczono, że jeszcze tych biletów nie ma, a będą dopiero we środę. Wobec tego ludzie po te bilety na galeryę pospieszyli dnia następnego, lecz tylko po to, aby dowiedzieć się, że bilety na galeryę są **już rozsprzedane**. Niezwykły pokup tych biletów zdziwił wszystkich i nikt nie mógł wytłomaczyć sobie, jak to się stało, że w ciągu około trzech godzin rozkupiono około 200 biletów na galeryę i inne tańsze miejsca, tak, że zostały jedynie najdroższe bilety do dyspozycyi. W sprawie tej jest coś tajemniczego i prawdopodobnie znajdą się jeszcze w niedzielę bilety tanie i na galeryę, ale będą sprzedawane na ulicy po daleko wyższych cenach z krzywdą dla ubogich uczniów, którzy mieli zamiar być na koncercie a nie będą mogli dostać się do sali Starego Teatru. Taka historya z biletami nigdy nie miała miejsca, gdy bilety sprzedawali Bracia Lipscy przy ulicy Sławkowskiej. Ci, którzy urządzają niedzielny koncert, powinni rozwiązać tę zagadkę.

(d) **KISZKI W KRAKOWIE PODROŻAŁY.** Jeden z naszych czytelników donosi o następującym fakcie wzrostu drożyzny w Krakowie. Oto we wtorek w sklepie z wędlinami Władysława Zielińskiego przy ulicy Sławkowskiej 11 płacił za kilogram zwyczajnych kiszek 220 marek, a następnego dnia zapłacił za taki sam kilogram aż 280 marek! Gdy sprzedającemu zwrócił uwagę, że podwyżka ta w ciągu kilkunastu godzin na jednym kilogramie jest za wysoka, ten odpowiedział mu: „co to pana obchodzi, bierzemy tyle, wiele uważamy za stosowne". Urząd walki z lichwą zatem powinien zbadać, czy podwyżka ta jest uzasadniona.

(d) **KIESZONKOWA KRADZIEŻ.** Wczoraj na targu przy placu Słowiańskim uwijali się dwaj podejrzani osobnicy. Jeden z nich w czasie tym z kieszeni płaszcza Kazimiery Obrzydowicz skradł pugilares, zawierający legitymacyę i 1405 marek. Na tem po przytrzymano, podczas gdy towarzysz jego zbiegł. W policyi stwierdzono, że przytrzymany nazywa się Edmund Ciura i liczy lat 20. Przy rewizyi u niego, pugilaresu nie znaleziono, prawdopodobnie z nim uciekł towarzysz przytrzymanego.

(d) **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** U Maryi Przybyłowej w Chodenicach koło Bochni, służyła Tekla Sajdakówna z Gruszowa licząca lat 20. Skorzystała ona ze sposobności i kradła tam bieliznę oraz garderobę wartości 100 tysięcy marek, poczem zbiegła do Krakowa, gdzie skradzione rzeczy sprzedała na tandecie. Wczoraj ją policya krakowska, przytrzymała i zamknęła w areszcie.

(—) **KRWAWY SAMOSĄD NA KONIOKRADZIE.** Przed paru dniami w Stoczku pow. Łuk. nieznani sprawcy **zarąbali siekierą zawodowego koniokrada** Szczepana Rędę, którego schwytano jak krążą wersye na gorącym uczynku. Śledztwo w toku.

(d) **JUBILEUSZ AKTORKI WE LWOWIE.** W piątek odbędzie się w lwowskim teatrze jubileusz Ireny Trapszczo. Graną będzie sztuka: „Nasi najserdeczniejsi", w której jubilatka wystąpi w roli tytułowej.



(—) **OTWARCIE PARKU SPORTOWEGO „WISŁY".** Tow. Sportowe „Wisła" otwiera w sobotę 25 bm. własny park sportowy przy Alei Trzeciego Maja na dawnym torze wyścigowym. Park ten zbudowany jest na gruncie dzierżawionym z gminy m. Krakowa i posiada trybunę na 2500 widzów. Oprócz boiska piłki nożnej urządzone zostaną bieżnie dla lekkiej atletyki i kolarstwa oraz place tennisowe i kręgielnie. Program uroczystości otwarcia obejmuje w sobotę rano o 9'30 uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów, o godz. 10'30 uroczyste poświęcenie parku sportowego, o godz. 3 popoł. zawody dwóch drużyn żeskich w piłkę koszykową, **o godz. 4 popoł. match footbalowy „Pogoń—Wisła.** W niedzielę 26 bm. o godz. 3 popoł. match footbalowy o mistrzostwo klasy B. Wawel—Wisła II., **o godz. 5 popoł. match footbalowy Pogoń Wisła.** Przygrywać będzie muzyka 20 pp. Protektorat uroczystości objął I. Prezes Towarzystwa i założyciel a ostatnio członek honorowy p. Tad. Łopuszański wiceminister Wyznań, Religii i Oświaty, który też osobiście w uroczystości weźmie udział.

(—) **REKORD SWIATOWY W BIEGU.** Znany amerykański biegacz Joe Ray ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 3000 m. w 8'31,4". Dawny rekord wynosił 8'33,1" i należał do Szweda Zandera. Polski rekord na ten dystans wynosi 9'17,7".



ANKIETA W SPRAWIE IZBY GOSPODARCZEJ. W piątek dnia 24 bm. o godzinie 6 wieczor odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej, dalszy ciąg ankiety o Najwyższej Izbie Gospodarczej. Zabiorą głos pp. bar. Roger Battaglia, dyr. polsko-ameryk. banku ludowego i p. Witold Krzyżanowski, referent Towarzystwa Ekonomicznego. Program dalszych odczytów jest następujący: Dnia 1 kwietnia dalszy ciąg ankiety o Izbie Gospodarczej z referatem p. Kannenberga. Dnia 8 kwietnia zebranie dyskusyjne „O podatku od przyrostu wartości nieruchomości", na którem zabiorą głos prof. Adam Krzyżanowski i adwokat dr Samuel Tilles.

(—) **POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W BRAZYLII.** Z inicyatywy biura ekonomicznego min. spr. zagr. odbyło się zebranie w

sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie powszechnej w Rio-de-Janeiro. W zebraniu wzięli udział poseł Rzeczypospolitej p. Pruszyński, przedstawiciele min. spr. zagr., oraz przedstawiciele związków przemysłowo-handlowych i izby handlowej polsko-brazylijskiej. Zebrani uznali udział Polski w tej wystawie za konieczny. Wobec tego min. spr. zagr. wysłało polecenie placówce w Rio-de-Janeiro zarezerwowania terenu pod pawilon polski.

Giełda krakowska z 22 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	gotówka (banknoty)		czek przekazy wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3850 —	4050·—	3850· -	4050·—	—·—
Franki franc.	350 —	365·—	355· —	370·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	16 800	17.800	17.000	18.000	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·25	13·75	14·50	13·90 14.20
Korony austr.	—·53	—·58	—·53	—·58	—·55½
„ czesko-sł.	69 —	71 —	70·—	72·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	670·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275 —	
„Polski Glob“	500·—	700·—	550—700
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4800·—	5100·—	5000—4800
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2600·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1600·—	1400—1600
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1900·—	2100·—	
„Pocisk“	800·—	900·—	
Automotor	1050·—	1150·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7100·—	
Siersza	6500·—	6800·—	
Tepege I—IV	6000·—	6400·—	
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2290—2250
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	1100·—
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ I—V em.	2400·—	2600·—	2500·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	3200·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4035—4050—4025 sprzedaż 4045 kupno 4005. Czeki. Belgia trans. 1437 i pół. 1417 i jedna czwarta sprzedaż 1457 i pół. kupno 1407 i pół. Londyn trans. 17975—17800. sprzedaż 17900 kupno 17700 Paryż trans. 368. 364. 356. sprzedaż 368 kupno 364 Praga trans. 71 Szwajcarya trans. 804. 796. Wiedeń trans. 57 i pół. 57 sprzedaż 57 i pół. 56 i pół. Włochy trans. 212.

Lwów (Tel. wł.) Giełda nieoficyalna: Dolary amerykańskie 4000—4020 Marki niemieckie 15·20—15·70 Korony czeskie 59·5—70·5. Korony austryackie 2·40—2·80.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 18 do 19. Przekaz na Warszawę 19 i pół do 20 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·74 Holandya 194·20 Nowy Jork 514. Londyn 22·52. Paryż 46·40. Medyolan 26·15 Bruksela —. Kopenhaga 109·50 Sztokholm 134·50. Chrystyania 90 Madryt 79·75 Buenos Ayres 187. Praga 8·87 Budapeszt 0·64. Zagrzeb 1·55. **Warszawa 0·13.** Wiedeń 0·07 i jedna czwarta. Austr. stempl. korony 0·07 i jedna czwarta.

Literatura i sztuka.

P. T. Wydawców i Nakładców prosimy o przysyłanie recenzyjnych egzemplarzy — jedynie pod adresem Redakcyi naszej. — Przesyłek, adresowanych na prywatne nazwiska — Redakcya uwzględniać ani omawiać w dziale sprawozdaw czym NIE BĘDZIE.

Książki nadesłane do Redakcyi

WYDAWNICTWA „IGNIS“. Nakładem Tow. Wydawniczego „Ignis“ ukazał się tom poezyi Zygmunta Karskiego p. t. „Musujący Poranek“. Młody poeta podbija czytelnika czarem niezwykle bogatej i oryginalnej wyobraźni, która znajduje sobie równie oryginalną i subtelną formę poetycką. Pięknie wydana książeczka, ozdobiona okładką rysunku T. Gronowskiego, jest nowym tomem Biblioteki poetyckiej „Ignisa“.

W cyklu tej samej biblioteki wydało Tow. „Ignis“ „Darczankę“ Adama Mickiewicza w opracowaniu St. Szpotańskiego. Jak wiadomo, jest to nie drukowane dotąd tłumaczenie jednej pieśni poematu Voltaire'a odczute przez Mickiewicza w okresie młodzieńczym, z taką już jednak jędrnością poetyckiego słowa, że zapowiada wyraźnie pisarza, który później stworzył „Pana Tadeusza“.

Jednocześnie nakładem tej samej firmy ukazał się tom nowel Zygmunta Kisielewskiego p. t. „Paskareczka“ oraz praca Edwarda Szturm de Sztrema p. t. „Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym“, z cyklu książek opracowanych w Instytucie Gospodarstwa Społecznego.

Homera Iliada, w przekładzie Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, zrewidował wstępem i objaśnieniami opatrzył Tadeusz Sinko Kraków, 1922. Biblioteka Narodowa, II. 17 str. CXII+388.

Przeczytawszy obszerny (112 stron) wstęp prof. Sinki, rozumiemy, dlaczego żaden naród europejski nie zdobył się na dobry przekład Iliady w w. XIX i dlaczego najlepsze jej przekłady angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie pochodzą z w. XVIII. Oto dlatego, że wiek XIX, uważając Iliadę za poezyę ludową, a raczej za konglomerat pieśni ludowych, nie czuł ani jej artyzmu ani stylu. — Dzisiejsze badania, które obszernie streszcza prof. Sinko, dowiodły jednak że Iliada nie ma nic wspólnego z ludem, jest epopeją artystyczną, dziełem jednej indywidualności poetyckiej, która śpiewała dla królów i szlachty i o królach i szlachcie. Jest to więc poezya arystokratyczna, rycerska, dworska, poezya z wiekową tradycyą, jak na wiekowej tradycyi opierała się ta kultura jońska, z której wyrósł Homer. Otóż jedynie poeci XVIII w. umieli utrafić w ten ton dworski bynajmniej jednak nie salonowy, bo oni przecież widzieli w Homerze geniusz naturalny, pierwotny. Dzięki duchowi czasu, osobistym talentom i wieloletniej pracy zdołał i Dmochowski (a Iliadę tłumaczył w sile wieku) dać taki przekład Iliady, że dorównuje on najlepszym zagranicznym z XVIII w. i jest najlepszym z polskich. Ma on już swoje prawo obywatelstwa w literaturze polskiej przez to, że Mickiewicz użył z niego 6 wierszy w „Panu Tadeuszu“, a Słowacki, Krasiński i inni od dzieciństwa na nim kształcili swój język.

Prof. Sinko okurzył przekład Dmochowskiego z pyłu kilkudziesięciu lat, zastąpił w nim łacińskie nazwy bóstw greckiemi, ustępy podejrzane przez krytyków popopuszczał, a tekst opatrzył szczegółowym komentarzem wyjaśniającym wszystkie szczegóły dzisiejszemu czytelnikowi nieznane. — Ale największa praca tkwi we wstępie, streszczającym dzisiejszy stan badań nad kulturą przedhomerową i jońską i poezyą Homerową. Autor już oddawna pracował w tej dziedzinie, ogłosił szereg oryginalnych przyczynków do Homera; to też taki Wstęp do Iliady tylko on mógł u nas napisać. Zastępuje on całą bibliotekę (z dziełami nawet z r. 1921) a zarazem ją krytycznie oświetla. **Kr.**

Stanisław Białas: „Walczmy o dobrą szkołę powszechną!“ Maleńka broszurka na 8 stronicach, napisana prawdopodobnie przez nauczyciela ludowego, zawiera cały szereg postulatów odnośnie do zreformowania organizacyi szkół. Niektóre (większe) z dezyderatów trafne i rozsądne, niektóre zbyt daleko idące i niewykonalne jak pod lit. e. Nauczycielstwo szkół ludowych domaga się zrównania z wynagrodzeniem nauczycielstwa szkół średnich. wszystkie jednak cechuje wielki zapał dla sprawy i szczera miłość dla kraju.

Studyum radosne. Album dla młodych pianistów zebrała Natalia Szczycińska pojawiło się nakładem księg. polskiej P. Połanieckiego we Lwowie jako zeszyt pierwszy wydawnictwa, zakrojonego na szerszą skalę, a mającego na oku wyrugowanie ze szkół pianistowskich obcych wydawnictw pomocniczych przy uczeniu początków gry fortepianowej — dotąd dokonywanego li tylko na podstawie obcych wzorów. Z prawdziwą satysfakcyą spotyka się w tym zbiorze obok najdoskonalszych utworów Bacha, Schuberta, Hellera, Raviny, Kullakanowa i Czajkowskiego utwory polskich kompozytorów znanych i zasłużonych na polu polskiej pedagogii muzycznej profesorów Michała Swarzyńskiego i Stanisława Lipskiego. W kollekcyi tej połączono piękne z nadobnem: cel dydaktyczny z przyjemnością, wybierając muzykę przystępną, łatwą i przystępną dla młodocianego umysłu, a przytem wartościową. Wydawnictwo to zasługuje na baczną uwagę nietylko sfer pedagogicznych, lecz także i miłośników dobrej a naturalnej muzyki. **St. Bursa.**

Nie marnujmy okazów przyrody i kultury!

Muzeum im. Dzieduszyckich. — Jego zasługi w dziedzinie nauki. — O przesyłanie okazów przyrodniczych.

W czasie, w którym szmat ziemi zamieszkały przez nasz naród był rozdzielony kordonami państw zaborczych, jedność narodu ujawniała się potężnie w tożsamości mowy, obyczaju i wspólności dążeń. Najlepsi w narodzie nigdy nie uznawali narzuconych nam granic dzielących wspólną ziemię i przez wyrazy Polska, Ojczyzna rozumieli całość ziemi należących do Polski przed rozbiorami. To pojmowanie Polski było żywym protestem przeciw pogwałceniu praw jej do bytu a ujawnianie jego słowem i działaniem było czynem prawdziwie patryotycznym.

Do takich czynów należało założenie przez zamiłowanego przyrodnika Włodzimierza Dzieduszyckiego w środku ubiegłego stulecia instytucyi, której jawnie wytknął jako cel zbieranie z całego obszaru dawnej Polski i chronienie okazów zwierząt, roślin, minerałów, skał i skamielin, zabytków przeddziejowej kultury i dowodowych materyałów kultury materyalnej ludu.

Instytucya, o której mowa, to **muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie.** Z małych zaczątków staraniem i środkami materyalnymi założyciela, przy życzliwem poparciu najpierw najbliższej rodziny, a następnie wszystkich tych, którzy wspólnie czuli i myśleli, rozwinęło się Muzeum do tego stopnia, że dziś **nietylko służy jako ważna pomoc szerokiemu ogółowi zaznajomienia się z przyrodą, przeddziejami i kulturą materyalną ludu naszej ziemi, ale też jest miejscem, w którem pracujący twórczo w nauce specyaliści mogą znaleźć potrzebne, a odpowiednio przechowane materyały.**

Jeżeli gromadzenie zbiorów z całej Polski, o których mowa, mogło się odbywać we Lwowie, mimo granic dzielących tę siedzibę Muzeum od Warszawy, Poznania, Wilna, to jednak jasną jest rzeczą, że było trudniejsze, niż w chwili obecnej, gdy tych granic już niema. Zbiory rosły i rozrosły się do dzisiejszych rozmiarów nietylko przez zbieranie samodzielne założyciela i licznych współpracowników ale też przez zakupna, dary i wymianę.

Już za życia założyciela rozpoczęło się **naukowe opracowywanie zbiorów** i część publikacyi opisowych już wówczas się ukazała, założyciel jednak zapewnił przed swoim zgonem byt dalszy ukochanej instytucyi i dziś **Muzeum czerpie środki na swoje utrzymanie z założonej wówczas, a związanej ze swojem istnieniem Ordynacyi** i żyje dalej dla dobra polskiej nauki i w oznaczone dnie tygodnia stoi otworem dla szerokiego ogółu zwiedzających, a zawsze za poprzedniem porozumieniem dla specyalistów swoich i obcych, nadto nadal **wydaje publikacye posuwające naprzód naukę.**

Bogate zbiory wszystkich działów z całej Polski rosną zwolna i życzyćby sobie w interesie nauki należało, by nadal rosły.

Przypominamy szerokiemu ogółowi tę instytucyę, zwracając uwagę na to, że byłoby pożądanem, żeby obecnie, przy ustalonem porozumieniu rozerwanych nie tak jeszcze dawno dzielnic, mieszkańcy tej ziemi nie zapominali o tej placówce i **żeby nadal popierali jej cele przez nadsyłanie wszelkich okazów**, odnoszących się do przyrody, przeddziejów i ludowej kultury, przedewszystkiem swoich okolic.

Mogą być pewni, że okaz jakiejś kości zaginionego zwierzęcia, czy jakiś kamienny wyrób przeddziejowy, czy jakiś przedmiot przemysłu ludowego, czy interesująca skała, zasuszona rzadsza roślina, czy skórka rzadszego ptaka czy wogóle jakikolwiek taki przedmiot, który dziś w ich posiadaniu leży bez użytku, darowany do Muzeum, z krótkiem choćby podaniem miejsca, czasu znalezienia i t. p. wiadomości, **wzbogaci wiedzę o kraju i nie przepadnie dla nauki.**

Chłopi ruscy w Galicyi wschodniej zadowoleni z obecnej sytuacyi

Tak informuje organ wiedeński.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł, występujący przeciw twierdzeniom Ukraińców, zamieszczanym w prasie zagranicznej o stosunkach w Galicyi Wschodniej. Artykuł stwierdza, że **chłopi ruscy są zadowoleni ze swego obecnego położenia**, czego dowodem są liczne z ich strony **manifestacye na rzecz pokojowego współżycia z Polakami.** Wysłali oni między innemi deputacyę hołdowniczą do Naczelnika Państwa i do warszawskich władz centralnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że chłopi ruscy **domagają się nierzadko usunięcia agitatorów ukraińskich**, chcąc uniknąć jątrzenia, którego ludność sobie nie życzy.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

146

— Mściwoju! — wołał Dietrich — Mściwoju!! Kochanek Adelajdy nie słyszy głosu margrafa, zapatrzył się w ożyny i wymawia ze strachem brzmienia nierozumne, słowa bez związku. Śmieje się...

— Mściwoju!!

— Toś ty! Chodź do mnie! Chodź.

— Idę.

— Słyszałeś?

— Co mam słyszeć?

— Leszczyna się żali.

— Leszczyna?

— Płacze skarlała. Potoczył wiatr laskowy orzech i porzucił go w cień, pod koronę rozłożystego dębu.

— Co ty mówisz?

— Co ja mówię? Wszystkie leszczyny, są sobie równe. Ale jedno nasienie Dziedzilia rzuci w cień, roślina męczy się, karleje, drugie wpada na słonko, wydarzy się buja I dorasta pełnej wysokości, jaką Bóg dał leszczynie, sośnie i jasnocie. Jeśliś talentem, bogactwem czy znaczeniem wyrósł ponad tłum sosen, nie mów, że to twoja zasługa, żeś ty więcej od innych wart. Boś ty taka podła sosna, jak każda inna. A jeśli bliźni twój przepłakał życie i zmarniał, nie mów, że to jego wina, że on mniejszy od ciebie. Szalona ręka rzuciła cię w słonko, tamtego wściekły los poronił w cień...

— Sądzisz zatem...

— Wszystkie leszczyny są sobie równe. Słyszysz? Leszczyna się żali.

— Obudź się Mściwoju.

— Żali się, że ją opętał chmiel.

— Szalejesz.

— Opowiem ci dzieje łzy...

— Tyś chory.

— Nie chcesz posłuchać?

— Mów.

— Rosła dziewanna w złote kwiaty kowana, chwała się z wiatrem i wolnością cieszyła. Promienie słońca życie w ziarnku powoju zrodziły, wybiegł pęd na słońce, popatrzył na dziewannę, zakochał się w dziewoi. Spowił łodygą jej stopy, w liście zielone jej stopy stroi, o miłość ją prosi, płacze u jej stóp. Zlitowała się krasawica, serce za serce oddała, powój objął jej postać, spowił ją całą, zielonymi oplótł wężami, węże puszczają listki, zielenieją się, pokrywają, wszystkie promienie słońca zakochanej dziewnanie zabrały. Kocha krasawica, usycha z miłości, kona w uścisku... Kochanka umiera, a powój tęcza kwiatów się okrył... Śmiertelny uścisk miłości... Zbrodnia...

— Co ty mówisz Mściwoju?

— Zbrodnia! Okropna zbrodnia! Uschła dziewanna, obalił ją wiatr, a powój się zieleni, pełza po ziemi, nowej ofiary szuka, nowej kochance uściski ofiaruje...

— Kopnij ohydne zielsko nogą.

Mściwój szeroko wystraszone otworzył oczy.

— Słyszysz?

— Jakiś ty straszny...

— Bogna umarła...

— Umarła?! Wojewodzianka?! Skąd wiesz o tem?

— Skąd wiem? Słuchaj!... dowiesz się i ty... Przyłóż ucho... tu

— Do pnia sosny?

— Nie, nie, do bluszczu, który tak pięknie w girlandach spada.

— Wyzdrowiej...

— Jasno widzę. Posłuchaj gęśli.

— Tyś oszalał. Lutnia twoja niestrojona, nie śpiewa, lecz wyje...

— Wyje, mówisz? Prawda. Ona wyje. Wyje jako dusza rozpaczą... Lutycka gęśl! Gęśl nasza, to jedna barwa tęczy naszego istnienia, to usta, któremi spowiada się dusza. Dusza płacze, to gęśl nasza płacze, wesele, którego nie potrafią wypowiedzieć usta, gęśl wyśpiewa. Kamień, rzucony z procy sięgnie tam, gdzie ręka ludzka nie sięga, gęśl powie to, na co ustom braknie słów...

— Głód?!... Głód! Chodź! Głód żre wnętrzności moje. Pali...

— Głód?! Błazeństwo! Człowiek to zwierzę nienasycone. Ohydny ludzki głód!

— Co ty mówisz?

— Co ja mówię? Słuchaj. Czy chciałbyś ty dziś wiedzieć, co było przed naszemi urodzinami, co będzie po naszym zgonie?

— Chcę.

— Jesteś głodnym świadomości. Głupcze! Powiedz mi, coby było, gdybyśmy, my ludzie, głowami przerastali dęby?

— Na świecie nie byłoby dla nas cienia.

— Nie byłoby gdzie złożyć zeznojonej głowy...

— Wieczna spiekota słońca...

— Nie chciej więc przerastać głową dębów, nie chciej przerastać myślą karlej małostki ludzkiego ducha.

— Twe słowa żądają...

— Abyś był szczęśliwym!!! Szczęśliwym jesteś, że głową sosen nie przerastasz, szczęście to wielkie, że nie jesteś zdolen wyścibić łba poza granice ludzkiej zdolności pojmowania. Poco ci wiedzieć, co niesie śmierć?! Nie wystawiaj łba poza marną skorupę, w którą Wszechmoc włożyła plwocinę, zwaną ogromem ludzkiego ducha.

— Głód!

— Głodnyś?! Dokąd chcesz iść?

— Las opuścić. Lepsza śmierć niż męka. Do wsi... na jasność dniową...

— Chcesz iść na jasność? Robakowi, który siedzi w kałuży, zachciało się raz iść na szlaki, którędy ludzie chodzą. Wiesz co się z nim stało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 8611

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

POSAD SZUKAJĄ

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych, poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

Osoba inteligentna z 11-letn. synkiem bez środków do życia, poszukuje zajęcia. Zna się na kuchni i szyciu, tylko za utrzymanie i dobre traktowanie, w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia pod „Uczciwa 35" do Adm. Gońca. 8700

Wychowawczyni, Niemka, posiada francuskie i grę na fortepianie, świadectwa wieloletnie, szuka posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Erzieherin" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8743

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchaltery), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. 8

KUPNO

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię piec do palenia kawy firma M. Driller. Rzeszów, ul. Kreczmera. 8821

SPRZEDAŻ

Do sprzedania lustro duże, stojące. Wiadom. w Adm. „Gońca krak".

Drukarnia akcydensowa w ruchu w Warszawie za 12 milionów do sprzedania. Oferty pod „Drukarnia" „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10. 8338

Budynek zdatny na fabrykę murowany 2 sale 90 i 60 kw. m. pow. oraz 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią. obszerne piwnice, wysoki widny strych, studnia, oświetlenie elektryczne, położenie nad rzeką w mieście powiatowem. Wszystko wolne od 1 stycznia 1923 zaraz do sprzedania. Wiadomość Chrzanów ul. Kadłubska 649 nad Chechłem W. p. 7. Gerczuszkiewicz.

Do sprzedania zbiór marek zagranicznych. Zgłoszenia Szpitalna 7, II p. drzwi Nr 7. 8855

Sklep z urządzeniem, towarem, umeblowaniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Sklep". 381

MATRYMONIALNE

Ziemian. porucznik, prawnik na stanowisku, lat 32 poszukuje towarzyszki życia z dobrej rodziny, posiadającej mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Porucznik" 8789

Wdowa mająca kompletną wyprawę inteligentna pragnie poznać mężczyznę ze stanowiskiem w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 875

Kawaler inteligentny lat 26, warszawianin, bankowiec, na wysokiem stanowisku przystojny wysokiego wzrostu pragnie nawiązać korespondencyę z sympatyczną, miłą muzykalną, szlachetnego charakteru panną możliwie brunetką, posiadającą całkowitą ładną wyprawę i nieco majątku. Panie, które odpowiadają powyższym warunkom, uprasza się o łaskawe nadesłanie ofert wraz z fotografią (którą się zwraca) pod Nr 300 „Reklama pomorska" Tczew, (Pomorze) dyskrecyą rzecz honoru. 8848

RÓŻNE

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Leona Pierzyńskiego z Tarnowa unieważniam. 8842

Zgubione papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Przebinda Kazimierz, unieważnia się. 8839

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Marcin Bujak Zakopane, którą unieważnia się. 8849

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Józef Siedziejowski z Kłaja, które unieważnia się. 8850

Skradzione zwolnienie wojskowe na nazwisko Mieczysław Kochański, unieważnia się. 8852

Duda Wojciech ur. 1899 w Toni zgubił dokumenta wojskowe. Unieważniam. 8851

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Pietruszka Andrzej, Wola Duchacka ur. 1898 r., które unieważnia się. 8846

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Kleinzähler Dawid ur. 1900 r. Kamesznica pow. Żywiec, które unieważnia się. 8853

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Sobanek, Jaworzno, które unieważniam. 8830

Mieszkanie złożone z 3 pokoi i kuchni, przedpokoju, łazienki z komfortem w Nowym Sączu zamienię na takie same lub o 2 pokojach z kuchnią w Krakowie. Wiadomość w Admin. „Gońca krak." pod „Nowy Sącz". 8820

Pożyczki milion marek za zabezpieczeniem hipotecznem na dobry procent poszukuje się. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16. pod „Pomyślny interes". 8847

Przemysłowiec przystąpi do spółki jakiegokolwiek interesu najchętniej przy samotnej kobiecie ze współpracą. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca krak. pod „38". 8854

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.